



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
piątek, 18 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 66 (5014)

Drugi sejmik kultury w Zielonej Górze

Nie małym wydarzeniem w życiu kulturalnym woj. zielonogórskiego był obradujący wczoraj w Zielonej Górze drugi zjazd Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Uczestniczyło w nim około 140 delegatów, reprezentujących 17 kół terenowych Towarzystwa — jak również 80 zaproszonych gości z różnych ośrodków kraju. Szczególnie reprezentowany był świat naukowy i literacki Poznania oraz Wrocławia.

Władze miejscowe reprezentowali m. in. członek KC PZPR — sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Tadeusz Wiczyński oraz przewodniczący Prezydium WRN — Jan Lembas.

Na sali obrad spotkać można było także wielu przedstawicieli ludności rodzimej. Za proszono m. in. dowódcę powiatu w Babimojszczyźnie z 1918—19 roku — Józefa Kudłińskiego.

Sejmik na początku swych obrad uczcił pamięć zmarłych w okresie ostatnich lat wybitnych działaczy byłego Związku Polaków w Niemczech a m. in. Baczewskiego, Knaka, Cichego, którzy swoją działalnością związani byli w pewnym okresie czasu z Ziemią Babimojską.

"Mazowsze" sensacją na ulicach Tokio

16 bm. odbyło się przyjęcie wydane dla Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” przez Radio Tokio.

W czasie przyjęcia „Mazowsze” odśpiewało kilka piosenek. Telewizja tokijska nadała fragmenty z przyjęcia i konferencji prasowej oraz wywiad z Mirą Zimińską.

Wczoraj członkowie „Mazowsza” w swych barwnych kostiumach otwartymi autokarami zjeżdżali Tokio. Radio tokijskie podało trasę wycieczki. Wszędzie gdzie zatrzymują się autobusy z naszymi dziewczętami i chłopcami zbiera się gęsty tłum oklaskując członków zespołu „Mazowsza”, dokonując licznych zdjęć. (PAP)

Lekarz zastrzelił lekarkę

16 bm. Białystok był widownią ponurej tragedii. Około południa do wychodzącej z jednego z zakładów Akademii Medycznej młodej, 25-letniej lekarzki — Anny Kadłubowskiej podszedł jej dawny znajomy, obecnie lekarz wojskowy 33-letni Ludwik Siemion. W czasie rozmowy Siemion niespodziewanie wyciągnął pistolet i kilkoma strzałami zabił A. Kadłubowską, następnie ostatnią kulą odebrał sobie życie.

Przyczyną zabójstwa było najprawdopodobniej zawarcie przed kilku tygodniami przez A. Kadłubowską związku małżeńskiego z innym mężczyzną. PAP

Zasłużonym działaczom wręczono honorowe odznaki LTK — inni zaś otrzymali odznaczenia państwowe. (PAP)

Wicepremier Piotr Jaroszewicz udaje się do USA

23 bm. na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych udaje się do USA wicepremier Piotr Jaroszewicz. Towarzyszyć mu będą: wiceminister przemysłu chemicznego — Stanisław Miernik, wicedyrektor departamentu w MSZ — Bohdan Lewandowski i dyrektor w Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich — Bohdan Suchowiak. (PAP)

10 kwietnia „zielona niedziela”

Podobnie jak w roku ubiegłym — również w okresie tegorocznej wiosny i jesieni dwa dni obchodzone będą pod nazwą „zielonej niedzieli”. W dniach tych społeczeństwo włączy się do prac zadrzewianowych, przeprowadzanych pod hasłem: „100 mln. drzew na Tysiąclecie Państwa Polskiego”.

„Wiosenna zielona niedziela” wyznaczona została na dzień 10 kwietnia bież. roku.

W związku z tym Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zwrócił się z apelem do wszystkich członków organizacji o szeroki udział i pomoc w przeprowadzeniu tej akcji. (PAP)



Choć targi — krajowe sprzedajemy za granicę

W Targach Krajowych uczestniczy po raz trzeci Towarzystwo Handlu Międzynarodowego DAL. DAL ułatwia wymianę naszych nadwyżek towarowych z zagranicą, wzajemian za inne, nas interesujące towary.

Nawiązane przedtem kontakty zagraniczne rozwijają się coraz pomyślniej. Przedstawiciele ZSRR, obecni na tych Targach, zainteresowali się tkaninami sukienkowymi i odzieżą. Przedstawiciele NRD omówili szereg zagadnień, dotyczących wymiany przygranicznej. W wyniku porozumienia — szereg miast polskich i niemieckich wejdzie w ścisły kontakt handlowy (Drezno, Cottbus, Frankfurt, Rostock, Wrocław, Zielona Góra, Koszalin).

W górach Kaukazu

Setki alpinistów radzieckich przebywają obecnie na obozie wysokogórskim w malowniczym wąwozie Adyl-Su u podnóża szczytu Elbrus, gdzie pracują nad utrzymaniem i doskonaleniem swojej formy. Na zdjęciu: alpinistka inż. Aleksandra Gocenka.

Fot. — CAF



W Warszawie odbyły się rozmowy członków kierownictwa PZPR i WSPR

Delegacja węgierska zwiedza stolicę

W dniu 17 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyły się rozmowy pomiędzy członkami kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

W rozmowach ze strony polskiej udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko,

Stefan Jędrzychowski, Edward Ochab, Adam Rapacki oraz sekretarz KC Jerzy Albrecht. Ze strony węgierskiej uczestniczyli: I sekretarz KC WSPR Janos Kadar, członkowie Biura Politycznego KC WSPR — Antal Apró, Jenő Fock, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR — István Szirmai.

W trakcie rozmów dokonano wzajemnej wymiany informacji dotyczących działalności PZPR i WSPR oraz omówiono szereg problemów interesujących obie bratnie partie.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Przed południem 17 bm. członek delegacji partyjno-rządowej WRL minister budownictwa WRL Rezső Trautmann złożył wizytę ministrowi budownictwa i przemysłu materiałow budowlanych — Stefanowi Pietrusiewiczowi.

Po rozmowie, w trakcie której wymieniano wzajemnie informacje na temat rozwoju i planów budownictwa w obu krajach min. S. Pietrusiewicz pokazał węgierskiemu gościowi zakład betonów lekkich na Żeraniu, a następnie oprowadził go po niektórych nowo budowanych obiektach Warszawy. Węgierskiego ministra budownictwa zainteresowało szczególnie budownictwo wielkopłytowe prowadzone na Woli. (PAP)

16 bm. w godzinach przedpołudniowych — węgierska delegacja partyjno-rządowa przybyła do Polski na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL — złożyła wizytę w Komitecie Centralnym Partii. Na zdjęciu: przewodniczący delegacji J. Kadar w rozmowie z Wł. Gomułką.

CAF — fot. Czarnogórski

9 nowych spółdzielni w pow. gnieźnieńskim

W ostatnich tygodniach na terenie powiatu gnieźnieńskiego spółdzielnie produkcyjne zorganizowały się we wsiach: Welnica, Kowalewo, Karniszewo, Świątniki Wielkie, Gębaczewo, Mielno, Popowo Tomkowe, Popowo-Ignacewo i Arcugowo.

Członkowie spółdzielni przechodzą do nowej formy gospodarowania z pełnym inwentarzem i sprzętem rolniczym. Dla tego też rozwój tych gospodarstw zapowiada się pomyślnie. (ma)

SPRAWY, O KTÓRYCH MOWI ŚWIAT

Nad grobem Dullesa

Przygotowania do konferencji na najwyższym szczeblu wchodzi — rzecz można — w ostatnią fazę. Znamionuje ją ożywiona działalność dyplomatyczna — ciągle wizyty i spotkania polityków pierwszego kalibru. Przed kilkoma dniami premier Chrystianowski wystosował do prezydenta Eisenhowera kolejny list, któremu obserwatorzy polityczni przypisują dużą wagę. Premier brytyjski, Macmillan odwiedził w Paryżu prezydenta de Gaulle'a i — chociaż spotkanie obu mężów stanu miało charakter prywatny — z pewnością rozmawiano tam nie tylko o pogodzie.

Nie zasypia też gruszek w popiele kanclerz boński, Adenauer, który mimo sędziwego wieku wybrał się w daleką podróż za Ocean. Chodzi mu obecnie o osłabienie niekorzystnego wrażenia, jakie w społeczeństwie amerykańskim wywarły ostatnie przejawy antysemityzmu i wzrost nastrojów nazistowskich w NRF.

W swych spotkaniach z czołowymi politykami amerykańskimi, Adenauer robił wszystko, by przekonać ich o konieczności pogrzebania ducha Camp David i powrotu do poprzedniego „twardego kursu” wobec ZSRR. Chodzi mu głównie o takie ustalenie pozycji Zachodu w czasie konferencji na szczycie, która uniemożliwiałaby normalizację problemu berlińskiego.

Czy Adenauer osiągnął zamierzone cele? Z lakonicznego komunikatu wynika, że raczej nie udało mu się w pełni przeformować swojego stanowiska.

Symptomatyczną wymowę ma tu korespondencja z Waszyngtonu na temat rozmów kanclerza z prezydentem USA w zachodniopółnocnym „Berliner Morgenpost”, którą dziennik zamieścił pod wielkim zdjęciem Adenauera, stojącego w skupieniu i powadze nad grobem Johna Foster Dullesa.

F. B.

NA PÓLMETKU

Obroty na Targach osiągnęły na półmetku kwotę 5.523 mln. złotych. Zawarto dotychczas ponad 9.700 umów. W zakupach artykułów przemysłowych przoduje województwo opolskie. Przemysł terenowy przekroczył wczoraj znacznie wysokość obrotów jakie zanotował na Targach „Wiosennych - 59”.

Do wczoraj zwiedziło Targi 61 tys. osób. (c)



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowski — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

GŁOS OBSERWATORA

Przygrywki Anglii

Hebrydy — nowa baza Bundeswehry

Zaperzony korespondent „Die Welt” w Londynie, F. von Globig nazwał „histerią” protesty społeczeństwa angielskiego, wywołane zapowiedzią ofiarowania przez rząd angielski zachodnioniemieckiej Bundeswehry baz zaopatrzeniowych i ćwiczebnych na Hebrydach.

Globiga rozłożyło m. in. stwierdzenie znanego publicysty angielskiego, pisującego pod pseudonimem Cassandra, że Adenauerowi udało się osiągnąć w czasie pokoju to, co nie powiodło się ani Wilhelmowi II, ani Hitlerowi, a mianowicie stacjonowanie niemieckich żołnierzy na Wyspach Brytyjskich. Chyba tylko wrogość wobec Niemiec — ciągnie Globig — przeszkodziła Cassandrze zauważyć tysiące niemieckich żołnierzy, którzy w ostatnich latach stacjonowali w Szkocji i Północnej Irlandii, gdzie szkolili się na lotników morskich. Czyżby Cassandra nie wiedział, że co roku setki niemieckich oficerów i podoficerów uczestniczą w różnych kursach wojskowych w Anglii, a oficerowie angielscy szkolą się w niemieckich szkołach wojskowych?

OSTROŻNOŚĆ PRASY

Ciekawe. Ale stając na płaszczyźnie rozumowania Globiga, można by stwierdzić, że co innego uczestniczenie w kursach wojskowym organizowanym w Anglii, a co innego oddanie części terytorium brytyjskiego na bazy dla armii zachodnioniemieckiej mimo, że armia ta jest sojusznikiem w ramach pakty północno-atlantycznego.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo brytyjskie informowane było o stopniowym wzroście potencjału militarnego Bundeswehry przez prasę burżuazyjną w sposób ostrożny i — rzec by można — dozwolony. Wiadomość o zaofiarowaniu baz przyszła w chwili, gdy nie opadło jeszcze oburzenie, wywołane ekscesami faszystowskimi w NRF, sprawą Oberländera, która mimo usiłowań rządu bońskiego przybiera co raz szerszy zasięg, a wreszcie w chwili, gdy konszachty madrycko-bońskie zaalarmowały już nie tylko opinię angielską.

Toteż rząd brytyjski postępuje na pewno wbrew brytyjskiej opinii publicznej wyrażając gotowość odstopienia obecnie poligonu rakietowego w archipelagu Hebrydów (w pobliżu wybrzeży szkockich) na bazę militarną NRF. Armia zachodnioniemiecka miała by tam przeprowadzić próby z amerykańską rakietą nośną typu MACE, w którą ma być zaopatrzona Luftwaffe.

BRĄK ARGUMENTÓW

Interpelowany w tej sprawie przez opozycję w Izbie Gmin premier Macmillan nie zdobył się na żadną nową argumentację, stwierdzając, że NRF jako pełnoprawny członek NATO może korzystać z oddanego w swoim czasie przez W. Brytanię do dyspozycji pak-

Z Pollinim — przed koncertem

Przedstawiciel „Głosu” rozmawia z laureatem

Młody, szczupły, w futrze i... bez kapelusza, który zawie-
ruszył się gdzieś w Warszawie. Pogoda uniemożliwiła
podróż samolotem, tak więc w ostateczności Maurizio Pol-
lini przyjechał samochodem, bardzo przemęczony i straszli-
wie głodny.

Wczoraj do późnej nocy na-
grywano jego muzykę na pły-
ty. Jutro musi być znowu w
Warszawie, gdzie wystąpi w

telewizji (myślę, że ta wiado-
mość pocieszy tych, którym
nie udało się zdobyć biletu
na koncert w auli UAM). Po-
tem — występy w Katowic-
ach oraz w Krakowie i pono-
wnie w Warszawie. Jeszcze
cały tydzień w Polsce.

Jestem bardzo ciekawy,
jak wygląda sala koncertowa
w Poznaniu — pyta. Pocię-
szam go, że nasza aula należy
do najlepszych pod względem
akustyki w Europie. Pollini
uśmiecha się zadowolony. Do-
daje też, że Poznań bardzo lu-
bi muzykę, a bilety na jego
koncert są wyprzedane — tut
ti, tutti. Artysta bierze oio-
wek i pisze: „bardzo się cie-
szę, że będę grał w Pozna-
niu...”

Ma osiemnaście lat; po raz
pierwszy koncertował mając
lat dziesięć. Jest jedynakiem.
„Co Pan grał na swym pierw-
szym koncercie?” „Nie pamię-
tam”. Do Polski przyjechał
sam. „Dlaczego?” „Woleę po-
drożować samotnie”. Nie wy-
czuwam w nim jednak żadnej
pozy. Po prostu — jest bar-
dzo młody.

Kiedy pytam o ulubionego
kompozytora, nie może się
zdecydować. Pytam więc, jak-
a muzyka mu bardziej odpo-
wiada, klasyczna czy współ-

czesna. Zastanawia się dłu-
go. „Klasyczna” — odpowia-
da wreszcie. „I współczesna”
— dodaje w tej samej chwili.

„Ile godzin poświęca Pan
dziennie na ćwiczenia?”
„Przeciętnie cztery” — od-
powiada. I znowu pyta o salę,
ilość miejsc, markę fortepianu.

Idziemy w kierunku auli,
rozmawiając o konkursie,
Warszawie i Poznaniu. Uwa-
gę Polliniego zwraca tzw. No-
wy Ratusz — żaluje, że dro-
ga nie prowadzi przez Stary
Rynek... W auli nie ma już niko-
go, orkiestra trzy godziny te-
mu skończyła próbę. Pollini
siada przy fortepianie, sam
na sam z pustą salą. W chwili,
kiedy linotypiści będą skła-
dać te słowa — sala będzie
już pełna, osiemnastoletni pia-
nistą z Mediolanu uderzy pier-
wsze akordy chopinowskiego
koncertu.

Janusz Biniek

Proces o żonobójstwo

Sarbinowski skazany na dożywocie

17 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w po-
słakowym procesie Bolesława Sarbinowskiego, o-
skarżonego o to, że w nocy z 12/13 października ub. roku, w
Ełcinie (pow. Gostyń), w okrutny sposób pozbawił życia

śpiącą żonę — Marię Sar-
binowską, a następnie w celu za-
tarcia śladów, oblał naftą i
podpalił jej zwłoki. Sarbinow-
ski został uznany winnym zar-
zucanej mu zbrodni i skaza-
ny na dożywotnie więzienie o-
raz utratę publicznych i oby-
watelskich praw honorowych
na zawsze.

Uzasadniając wyrok, Trybunał
podkreślił, że zebrane dowody po-
zwalały odrzucić tezę o dokonaniu
zbrodni przez kogoś z zewnątrz.
Trudno bowiem przyjąć, by ktoś
spoza domowników, zainteresowa-
ny śmiercią Sarbinowskiej (zre-

Nowy numer „TZ”

W kioskach można już nabyć
nowy numer „Tygodnika Zachod-
niego”. Znajduje się w nim sporo
materiałów, które z pewnością
zainteresują mieszkańców Pozna-
nia i Wielkopolski. A oto najważ-
niejsze z nich:

Artykuł Tadeusza Nowińskiego
na temat wywiadu polskiego w
Trzeciej Rzeszy. Nowiński podej-
ma te sprawy w „Tygodniku Zachod-
nim” z okazji wydania w
Londynie wspomnień b. attaché
wojskowego Polski w Berlinie —
pułkownika dypl. Antoniego Szy-
mańskiego.

Z materiałów o Ziemiach Za-
chodnich zwraca uwagę artykuł
Tadeusza Podwójckiego, odbrzu-
niający działalność i zasługi Lu-
buskiego Towarzystwa Kultury.

Rozważania Zbigniewa Szumow-
skiego na temat „Niemieckiej Ar-
mii Ludowej”, temat u nas nie po-
ruszany, nie wiadomo, czemu u-
ważany za trudny...

I wreszcie artykuły i felietony,
związane ściśle z tematyką Po-
znania i Wielkopolski. Tu wybór
jest duży. Prosimy zwrócić uwagę
na artykuł Józefa Modrzejewskiego
o kłopotach poznańskiej archi-
tekturny.

Ci zaś wszyscy, którzy zaintere-
sowali się w poprzednich nume-
rach „Tygodnika Zachodniego” ku-
lisami prowokacji lubońskiej, prze-
czytaj z uwagą to, co o zabój-
stwie księcia Streicha pisze red.
Tadeusz Paczkowski — sprawo-
zdawca sądowy z owego okresu.



„SIŁORYBA”

W związku z ciągle je-
szcze niedostatecznym
u nas potencjałem fabryk
mączki rybnej, przy jedno-
czesnym wielkim zapotrze-
bowaniu na pełnowartości-
wy pokarm dla bydła, po-
wstał polski patent na pro-
dukcję płynnej paszy ry-
bnej tzw. „siłoryby”. Nowy
produkt przez rok zachowy-
wał swe odżywcze walory i
może być odtuszczonego wi-
rówkami.

RUCH NA KANALE

N owozbudowany kanał
śródlądowy, łączący
— poprzez wielkie jeziora
— zatokę św. Wawrzynca z
ośrodkami przemysłowymi
w głębi Kanady i Stanów
Zjednoczonych, posłużył do
przewiezienia w roku ubie-
głym 20 mln. ton towarów
w obydwu kierunkach, co
oznacza wzrost o 71 proc.
w porównaniu z rokiem
poprzednim.

750 M POD WODĄ

S tocznia Bałtycka w
Leningradzie zbudowa-
ła prototyp hydrostatku,
przeznaczonego do badań
podwodnych na dużych głą-
bokościach. Ma on kształt
lampy radiowej, wyporność
2,5 tony i pomieści jednego
człowieka oraz niezbędną
aparatwę naukową, filmo-
wą i fotograficzną.

Prototyp został wypróbo-
wany w specjalnym base-
nie, w którym doprowadzo-
no ciśnienie, odpowiadające
głębokości 750 m.

ZBIORNIKOWIEC

R ada Techniczna radziec-
kiego Ministerstwa Ze-
glugi Morskiej rozpatrywa-
ła ostatnio projekt zbiornikow-
ca o nośności 20.000
TDW, którego urządzenie
napędowe ma stanowić tur-
bina gazowa, będąca jedyn-
ym z najnowocześniejs-
zych rodzajów napędu.
Charakterystyka projekto-
wanego statku przedstawia
się następująco: długość 168
m, szerokość 23 m, wyso-
kość boczna 12 m, zanurze-
nie 9 m, wyporność 26.790
m, pojemność zbiorników
27.340 m³, moc maszyn
13.000 KM, szybkość 17,1
węzłów, zasięg pływania
10.000 mil. Projekt statku
opracowano z uwzględnie-
niem najnowszych osiągnięć
radzieckich i zagranicznych
w zakresie budownictwa o-
kretowego.

Znaleziono czaszkę sprzed 200 tys. lat

Wieśniacy chińscy dokonali
niezwykle cennego odkrycia.
W jednej z jaskiń wapiennych
znaleźli skamieniałą czaszkę
ludzką, która, jak sądzą fa-
chowcy, pochodzi sprzed 200
tys. lat. Czaszka jest doskona-
le zachowana. (PAP)

Dnia 16 marca 1960 roku zmarł

red. Aleksander Lisowski

długoletni dziennikarz, redaktor Zachodniej Agencji
Prasowej w Poznaniu, uczestnik Powst. Warszawskiego.

W Zmarłym straciłmy cenionego i wzorowego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 15
na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Problemy IV plenum

P o opublikowaniu materiałów IV
plenum KC PZPR, w niezlic-
nym gronie działaczy wiejskich to-
czyła się żywa dyskusja. Mówiono
o założeniach w zakresie postępu
technicznego w przemyśle, o ekono-
micznych przesłankach tych zało-
żeń, o stopniowym wprowadzeniu
automatyzacji procesów produkcyj-
nych.

W pewnym momencie ktoś rzucił
pytanie: — A co z rolnictwem? Bo
jeżeli postęp techniczny i automatyz-
acja w przemyśle nastąpi zgodnie
z wytycznymi, to rolnictwo pozosta-
nie w tyle. Będziemy znowu pisać i
mówić, że nie nadąża, że się wle-
cze itp.

— Owo nadążanie, to kwestia dys-
kusyjna — powiedział agronom re-
jonowy Ludomir Pietrzak. Faktem
jest, że mimo słabego wyposażenia
technicznego wszystkie trzy sektory
w rolnictwie osiągały coraz lepsze
wyniki produkcyjne. Przy wyższej
technice, przy dużej i małej mecha-
nizacji, musi nastąpić dalszy wzrost
wydajności ziemi i rozwój hodowli.
Dzięki postępowi technicznemu i
automatyzacji w przemyśle — no-
woczesnych maszyn i narzędzi rolni-
cznych będzie więcej, będą lepsze
i tańsze. A więc przyspieszymy pro-
ces unowocześniania gospodarki rol-
nej. Taki jest sens uchwał IV ple-
num KC.

— To wszystko prawda, ale są
jeszcze w gospodarce hamulce i to
czasem bardzo poważne — powie-
dział prezes kółka rolniczego, Paweł

Nie zapominajmy o rolnictwie

Potrzeby postępu technicznego na wsi

Jaskuła. Jedne stwarzają sobie sami
rolnicy, drugie — różne instytucje
współpracujące ze wsią, nie wylą-
czając handlu. Ot, na przykład kon-
serwatywny w agrotechnice i hodo-
wli. Większość rolników stosuje me-
tody naszych ojców i dziadków. Tu
i nauka rolnicza ma trochę winy. Bo
zarówno praktycy jak i niektórzy
teoretycy, stojąc na pozycjach kon-
serwatywnych, usiłują w tym co nowe
doszukiwać się raczej braków, a nie
zalet.

— Przyznaję, to na pewno jest
hamulec wzrostu produkcji rolnej.

— A widzicie. Weźmy inną dzie-
dzinę. Nikt na przykład nie liczy się
z czasem rolnika. Przy załatwianiu
różnych formalności, związanych z
wymianą towarową, chłop traci rocz-
nie 130 dni roboczych. Może trochę
mniej, może więcej — o 10 dni w
tym rachunku nie chodzi. Ale praw-
da jest, że sprzedaż jednego tucznika
pochłania nieraz cały dzień. Na
kupno maszyn trzeba bardzo czę-
sto stracić kilka dni. Tu i tam to-
niemy w powodzi papierków.

Sprawy dystrybucji

A lbo dystrybucja nawozów sztucz-
nych. Biuro Zbytu w Gliwi-
cach obiecuje dostarczyć więcej —
w kwietniu i maju. Przysłowiowa
musztarda po obiedzie, jeśli chodzi

o sezon wiosenny. Inżynierowie i
agrotechnicy powiadają nam — cał-
kiem reszta słuśnie — abyśmy
skrupulatnie wykorzystywali rezer-
wy nawozowe własnych gospodar-
stw, na przykład nieocenioną ja-
ko nawóz organiczny gnojówkę.
Zgoda. Wiemy o tym. Ale czym ją
wywieźć na pola? Niepodobna nosić
wiadrami, a beczkowozów z rozle-
waczami na rynku brak. Dlaczego
przemysł nie produkuje?

— Wiadomo było wszystkim spół-
dzielniom gminnym i ich centralom
już w jesieni — powiada prezes —
że z zasobami pasz sytuacja wygła-
da niepokojąco. Skutki kilkumie-
sięcznej suszy, oczywiście. Zwięks-
zone dostawy z importu tak jakoś
nieudolnie rozdzielono, że w jednych
GS-ach pasz za dużo, w innych za
mało. Chłop musi jeździć dziesiątki
kilometrów i szukać. W Szczeciń-
skim, Koszalińskim, Gdańskim,
Olsztyńskim są nadwyżki siana —
dlaczego handel wiejski nie sprowa-
dził ich w odpowiednim czasie do
Wielkopolski?

Albo walka chemiczna z chwastami,
chorobami i szkodnikami roślin.
Przyniosła ona w ub. roku na kilku
tysiącach hektarów pozytywne re-

zultaty. Zachęciło to co postępow-
szych rolników, poszukujących prepara-
tów oraz narzędzi do mechanicznego
opylania bądź spryskiwania u-
praw. Nie ma ich, niestety, na ry-
nku w odpowiedniej ilości.

Nie rozdrabniajmy!

N a całym świecie tworzy się wiel-
kie gospodarstwa rolne. W róż-
nych państwach na odmiennych za-
sadach. Ale tylko takie gospodar-
stwa gwarantują właściwą wydaj-
ność ziemi, opłacalność pracy ludz-
kiej i wysoką towarowość. U nas
zdarzają się, niestety, dość często
wypadki rozdrabniania gospodarstw.
Jeżeli tego wstępnego procesu nie
zdoła się w porę zatrzymać, to mo-
że on nam opóźnić postęp technicz-
ny w rolnictwie.

— Tak — pomyślałem — są to
istotnie hamulce, które należałoby
jak najszybciej zlikwidować. Bo
wytyczona przez partię droga roz-
woju wsi i wzrostu produkcji rolnej
jest prosta. Fundusz Rozwoju Rol-
nictwa pozwala kroczyć po niej co-
raz śmiało. Chodzi tylko o to, aby
usuwać z tej drogi uciążliwe zatory,
powstałe z nieświadomości jed-
nych i nieudolności innych. Zrobi-
liśmy w tym zakresie dużo, ale błą-
dem byłoby twierdzić, że już
wszystko.

Kazimierz Jajwiecki

Urbanistyka znaczy koordynacja

Rozmowa z profesorem Władysławem Czarneckim

— Jaka była rola Pana Profesora w opracowaniu koncepcji urbanistycznej regionu konińskiego?

— Zasadniczo jestem kierownikiem Zakładu Planowania Miast i Osiedli Politechniki Wrocławskiej. Tematem mojego zakładu są przede wszystkim problemy teoretyczne. Nie oczywiście teoria bez praktyki, nie ma większego znaczenia, szczególnie w problemach technicznych. Dlatego dla mnie współpraca i konsultacje przy planowaniu konińskiego okręgu przemysłowego jest po prostu takim właśnie praktycznym warsztatem, w którym można sprawdzić założenia teoretyczne. Warto przypomnieć, że podstawą planowania przestrzennego są zaw-

potrzeby stają się coraz powszechniejsze. Utworzono nawet komisję wspólną dla trzech województw, czyli dla całego regionu opartego na węglu brunatnym, którego złoża przechodzą z łódzkiego, poprzez poznańskie, aż pod Inowrocław w bydgoskim.

Zagadnienie jest skomplikowane, bo trzeba rozwiązać szereg problemów: komunikację, ustalenie terenów eksploatacji węgla, zlokalizowanie miejsc pod nowe elektrownie, dopływ ludności do pracy z innych rejonów Polski, dostarczenie jej mieszkań czyli budowa nowych miast i osiedli, a dalej zagadnienie rozmieszczenia zakładów przemysłowych. Stąd przy opracowywaniu tych planów muszą współpracować ekonomiści, architekci, inżynierowie wszystkich branż, lekarze, higieniści, socjologowie i inni. Urbanistyka to właśnie koordynacja tych wszystkich dziedzin wiedzy.

— Jakże wyniósł Pan Profesor obserwacje z tej konfrontacji założeń teoretycznych z praktyką?

— Praktyka połączona jest z realizacją. Tu zaś wyłaniają się trudności, wynikające nie tyle z braku planów, ile z braku materiałów budowlanych, przygotowania kadr i

wielu innych. Chodzi tu o przekształcenie psychiki i przyzwyczajenia ludności rolniczej, która staje się przemysłowo-robotniczą. Następuje kompletny przewrót w psychice, obyczajach, przyzwyczajeniach. Te spostrzeżenia zwróciły mi uwagę, że za mało współpracujemy z socjologami, do których ta dziedzina organizacji życia społecznego należy. A przecież plany urbanistyczne pomimo swego technicznego opracowania są robione dla ludzi, którzy będą tam żyli i pracowali, a więc są organizacją właśnie życia społecznego.

— Nad czym Pan Profesor obecnie pracuje?

— Kończę pisanie sześciotomowego, praktycznego podręcznika dla urbanistów. Jest to rezultat pracy i doświadczeń całego życia. Jestem także stałym konsultantem pracowni urbanistycznej we Wrocławiu, która rozpracowuje wielki problem tak zwanego „worka żyławskiego”. Teraz wyjeżdżam do Kalisza, gdzie po wieloletnich pracach, plany miasta wchodzi w ostatni etap opracowania. Spróbowałem tam metody seminaryjnej, nowej zupełnie, a polegającej na sprowadzaniu z całej Polski wybitnych specjalistów z

poszczególnych dziedzin, którzy po przejrzeniu wszystkich prac dają wytyczne do ostatecznego opracowania. Daje to dobre rezultaty, bo w krótkim czasie wszystkie problemy zostają wszechstronnie naświetlone, w sposób najbardziej fachowy.

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

5 pytań „Głosu” - 5 odpowiedzi mgr. Witolda Górskiego

wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego

inż. Zygmunta Kuczyńskiego

architekta, kierownika zespołu projektowego Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN

Sprawy ziemskie i pozaziemskie

— Panowie, kiedy i w jakich okolicznościach zainteresowaliście się urbanistyką oraz planowaniem regionalnym?

Mgr Górski: — Planowanie regionalne jest w swej treści planowaniem ekonomiczno-przestrzennym i perspektywicznym, przy czym zasadniczy akcent pragnę położyć na przestrzennym charakterze tego planowania. Proble-

strzennego miast dla obszaru tak zwanych powiatów wschodnich województwa. Najciekawszym jak i największym moim osiągnięciem zawodowym były plany perspektywiczne dla Koła i Konina, a ostatnio — opracowywanie planów strefy przemysłowej Konina i Turka, strefy wielkich przeobrażeń krajobrazowych i gospodarczych, związanych z eksploatacją węgla brunatnego.

— Co Panowie uważacie za szczególne osiągnięcie ubiegłego roku w dziedzinie Waszych zainteresowań?

Mgr Górski: — Niewątpliwie ciekawym wydarzeniem jest podjęcie prac w tej dziedzinie na forum Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, gdzie doświadczenia polskie obudziły duże zainteresowanie. Między innymi przedmiotem zainteresowania były międzyregionalne powiązania gospodarcze w planowaniu perspektywicznym, będące pionierskim opracowaniem dokonanym w Poznaniu pod koniec ubiegłego roku. Rysują się więc perspektywy wypłynięcia z naszymi koncepcjami na szerokie wody.

Inż. Kuczyński: — W naszych warunkach polskich za najważniejsze uważam to, że nie poprzestaje się już na ogólnych i szczegółowych opracowaniach urbanistycznych miast, lecz rusza się szerokim frontem od zagadnień wiejskich, po plany regionalne i krajowe. W ten sposób dotychczasowe plany perspektywiczne, czy też pięcioletnie, poszczególnych miejscowości otrzymują właściwą podbudowę oraz analizę możliwości i potrzeb realizacyjnych regionu i całego kraju. A to właśnie zaczęło się na dobre w ubiegłym roku — w tym zaś znajduje podstawy prawne w opracowanym już projekcie ustawy o planowaniu przestrzennym.

— Czy panowie czytacie „Głos” (i jakie inne gazety)? Proszę nas szczerze powiedzieć co się Panom w „Głosie” nie podoba?

Mgr Górski: — „Głos” czytuję stale na zmianę z „Gazetą Poznańską”, poza tym „Trybuną Ludu”, a z częstych podróży do stolicy zawsze przywożę „Życie Warszawy”. Uważam, że „Głos” jest nierówny, i to wcale nie w związku z jakimiś okresami, na przykład ogórkowym. Są numery pasjonujące, a po nich takie, w których po prostu nie ma co czytać.

Inż. Kuczyński: — Oczywiście, czytam „Głos”, także wszystkie w zasadzie miejscowe pisma, potem „Przekrój” i „Stolicę”. „Głos” niejednokrot-

nie w wywiadach podaje jedną stronę jakiejś sprawy, co nie stwarza obiektywnego obrazu. Chciałbym widzieć, by wszystkie artykuły, czy raporty, były pisane przez dziennikarzy specjalizujących się w danych zagadnieniach. Życzę też „Głosowi” większego nakładu.

— Gdzie chcieliby Panowie mieszkać poza Poznaniem lub gdzie nie chcieliby Panowie mieszkać i dlaczego? Czy zamierzają Panowie przenieść się do innego miasta?

Mgr Górski: — Jeżeli gdzieś, to w Warszawie, bo tam studiowałem i mam wiele powiązań osobistych. Tam też jest niewątpliwie największa łatwość znalezienia sobie interesującej problematyki pracy. Ale nie mam zamiaru się przenieść. 10 lat mojej pracy w lokalizacji i planowaniu regionalnym związały mnie bardzo silnie z regionem poznańskim, tu obserwuję realizację swoich koncepcji, widzę poniekąd siebie.

Inż. Kuczyński: — Jeśli miałbym się przenieść — to do rejonu Koła—Konina, z którym jestem związany długotrwałą działalnością projektową oraz dziecinstwem. Ewentualnie zamieszkałbym na Wybrzeżu, w Gdańsku, Gdyni, z którymi łączą mnie lata studiów oraz początki pracy zawodowej. Jednakże nie mam zamiaru nigdzie się przenieść.

— Jak Panowie sądzicie, kiedy ludzie wyładują na inne planecie i co tam znajdą?

Mgr Górski: — W okresie naszej planistycznej perspektywy, czyli do 1975 roku wyładują na pewno, choć powiem panu poufnie, że w pierwszym przybliżeniu tego planu nie przewidzieliśmy takiej ewentualności. Uważam, że ludzie znajdą tam wzorowo zorganizowaną pracownię badań regionalnych, która będzie miała plany rozwiązań regionalnych wszechświata oraz społeczny podział pracy w skali międzyplanetarnej. Przechodząc jednak do spraw poważnych, żywię przekonanie, że w epoce, gdy człowiek poczynił już zaawansowane kroki do wejścia w przestrzeń kosmiczną, sprawy ludzi na ziemi ukażą się w zupełnie nowym świetle, nowych zadań ludzkości wolnej



inż. Zygmunt Kuczyński

od zacofanych systemów społeczno-ekonomicznych.

Inż. Kuczyński: — Uważam, że nie przedzielić na 5 lat, bo co innego badania, wysyłanie pojazdów, a co innego bezpośredni kontakt człowieka z innymi planetami. Przed wyruszeniem należałoby jednak wysłać tam urbanistów, by opracowali plany zagospodarowania przestrzennego Księżyca. Co znajdą? Brakujące Poznaniowi i Polsce wody — na pewno nie.

Notował: Mieczysław Skąpski

Rewolucyjne przemiany wschodniej Wielkopolski

Co - gdzie - jak?

Nakłady inwestycyjne w regionie Konina i Turka sięgają wielu miliardów złotych. Służą one będą rozwojowi nieznanym do niedawna na terenie Wielkopolski gałęzi przemysłu jak np. górnictwa i hutnictwa lub rozwojowi innych gałęzi do skali produkcyjnych w kraju, jak wytwarzanie energii elektrycznej czy gazu świetlnego.

Rozwój tych podstawowych kierunków produkcji przemysłowej stworzy niewątpliwie szereg bodźców, sprzyjających powstawaniu wielu nowych zakładów produkcyjnych. Wśród tych ostatnich, jedno stanowić będą konieczne uzupełnienie produkcji podsta- wowej (np. warsztaty naprawcze sprzętu górniczego czy brykietownia), inne znajdują sprzyjające warunki w postaci np. bazy surowcowej o nie-

lo określić jako czołowy element zmian struktury gospodarczej Wielkopolski; nie będzie przesady w określeniu ich mianem rewolucji. Zanim do niedawna pod każdym względem tereny uzyskują warunki, które mieszkańcy tych obszarów awansują z poziomu wegetacji do środowiska awangardy społecznej.

Wszystko to winno nastąpić w tempie niespotykanym dotychczas, obejmującym okres niespełna jednego pokolenia. W tej sytuacji niezbędna jest wszechstronna i skuteczna pomoc dla miejscowej ludności, która bez niej nie sprostałaby tak olbrzymim zadaniom. Ta pierwsza pomoc to przede wszystkim kadry fachowców doświadczonych w tego rodzaju przedsięwzięciach; następni szkolić się będą już na miejscu. Inne rodzaje niezbędnej pomocy to zorganizowanie form wypoczynku, bez którego trudy codzienne, nadmiernie przytłaczające, mogłyby zniechęcić ludzi do zachodzących przemian.

Wszystko o czym wspomnieliśmy, uwzględnione być musi w planach zagospodarowania przestrzennego. Muszą one dać prawidłową odpowiedź na pytania — co, gdzie, jakimi środkami, w jakim czasie i w jakich warunkach będzie realizowane. Bez narzędzia, organizującego zamierzenia wieloletnich użytkowników o wzajemnie nieraz kolidujących interesach przestrzennych — nie można sobie wyobrazić prawidłowej polityki lokalizacyjnej.

Z drugiej strony należy zdawać sobie sprawę z tego, że plan, opracowany w określonych warunkach, nie jest czymś sztywnym, niezmiennym — tak, jak niezmiennymi nie są owe warunki. Stąd praca nad każdym planem w ogóle nie może skończyć się w momencie formalnej akceptacji, ale winna być pracą ciągłą, doskonalącą poszczególne rozwiązania. Zresztą w tym procesie doskonalenia udział wzięć winni wszyscy, których działalność może mieć jakikolwiek związek z rozwojem naszego nowego, wielkopolskiego zagłębia przemysłowego.

Pracy jest dużo już teraz, a właściwie — szczególnie teraz. Tylko więcej potrzeba niż do tej pory zainteresowania, również ze strony instytucji naukowych i kulturalnych.

mgr Dyonizy Palacz



mgr Dyonizy Palacz

zwykle korzystnym występowaniu — jak gliny żwałowe urabiane, przy zbieraniu nakładu ze złóż węgla brunatnego, dalej popioły dymnicowe z potężnych elektrowni czy ewentualnie smoły, inne produkty pogazowe itp. Obecnie znajdujemy się zaledwie u progu tych gigantycznych zamierzeń, ich postępująca realizacja dałaby dalsze okoliczności, sprzyjające powstawaniu jeszcze innych zakładów.

Cały ten olbrzymi program wymaga odpowiednich do swej skali inwestycji towarzyszących, których zadaniem jest stworzenie optymalnych warunków pracy (transport, komunikacja, usługi, mieszkania).

Inwestycje, realizowane we wschodnich powiatach naszego województwa można śmia-

Głos poznańskiej stomatologii

Wśród wielu wydawanych w naszym mieście publikacji specjalistyczno-naukowych warto wyróżnić „Biuletyn Stomatologiczny”; wydawcami jego są: Wydział Zdrowia Prezydium WRN oraz poznański oddział Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. Jest to kwartalnik, który, zaczął ukazywać się pięć lat temu, z inicjatywy dr. Zdzisława Szulcowskiego — wojewódzkiego inspektora stomatologii, „Biuletyn Stomatologiczny”, ukazuje się w nakładzie 900 egzemplarzy, zdobył sobie już wielu, wiernych czytelników także — wśród fachowców — z całego jednego z najlepszych tego rodzaju wydawnictw w kraju. Każdy kolejny zeszyt przynosi nowe, ciekawe prace z wszystkich dziedzin stomatologii. Są to przede wszystkim prace oryginalne, monografie i kazuistyka stomatologiczna. Komitet redakcyjny „Biuletynu” w składzie: prof. Tadeusz Ziolkiewicz — redaktor, dr Zdzisław Szulcowski — zastępca redaktora, sekretarz redakcji oraz dr Józef Barańczak — redaktor — nawiązał stałą i ściśle współpracę nie tylko z nami Akademii Medycznej lecz również z Akademiami Wrocławską, Szczecińską i Gdańską, a także od wybitnych specjalistów napływają stale ciekawe prace naukowe. „Biuletyn” jest ogólnym nacisk kładzie na publikację, popularizującą nowe doświadczenia praktyczne, zamieszcza również wiele przepisów, lub tłumaczeń z zagranicznych prac z dziedziny stomatologii. Często są to prace publikowane w Polsce po raz pierwszy. (wch)

**TRZY
POTRZY**

Nowe autobusy - dodatkowe linie

Co słycać w PKS-ie?

Mieszkańcy ul. Parkowej wyrażają przekonanie, że w tym roku władze miejskie lub dzielnicowe zainteresują się wreszcie zaniedbanym placem między Parkiem Kasparką, a pobudowanymi przed paroma laty nowymi domami. Z placu tego należy usunąć odrapane garaże, sterły gruzu, błoto i inne „ozdoby”.

Nie chcielibyśmy, lecz musimy ciągle pisać o konduktorach, nie znających swych obowiązków. Pan M. K. pisze, że 11 bm. o godz. 12.45 konduktor nr 430 w pociągu „2” linii „osiem”, nie czekając aż wsiądą do wozu wszyscy pasażerowie, dał znak odjazdu. Na zwróceną uwagę odpowiedział kilkoma przykrymi słowami.

My rozumiemy, że tramwaje mają swój rozkład jazdy. Ale przecież zbyt pospiechnie jest nim chyba podktowany. Trochę więcej uwagi i cierpliwości. (c)

Rozmowę z wicedyrektorem Oddziału Osobowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS — p. Stefanem Derezińskim, rozpoczęliśmy od sprawy zmian organizacyjnych. Jak wiadomo, dotychczas istniała placówka PKS-u, obejmująca swym zasięgiem województwo poznańskie i zielonogórskie. Od 1 stycznia bież. roku nastąpił „rozwód”. Obecnie mamy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS działające przy WRN. Wykajęca z tej zmiany korzyść, to powiązanie z władzą terenową, która też okazuje więcej zainteresowania i wydajniej pomaga przedsiębiorstwu. Czego się możemy od niego spodziewać w bieżącym roku?

Jeśli chodzi o tabor, to ma on się zwiększyć o 12 autobusów marki „San” (dostawy importowe, niestety, już się skończyły). Nabytek niezbyt imponujący, skoro się weźmie pod uwagę, że trzeba wycofać cztery wysłużone „Chaussony”. Tymczasem — wpływy pieniężne mają w bież. roku wzrosnąć o 14 proc. (przy wzroście zatrudnienia i funduszu płac tylko o 7 proc.). By zrealizować te wskaźniki, PKS przystąpi między innymi do uruchomienia nowych linii. I tak otrzymamy dwa nowe połączenia z

Zieloną Górą na zasadzie tak zwanej wymienności. (O godzinie 8.30 jeden autobus wyjeżdża z Poznania do Zielonej Góry, a drugi z Zielonej Góry do Poznania. O godzinie 13 po-



jazdy wyruszają w drogę powrotną do macierzystych baz.) Z dalszych innowacji notujemy — linię wyłącznie turystyczną, przyspieszoną (lecz opłaty normalne): Poznań — Koszalin — Mielno — Sarbinowo, linia przyspieszona: Poznań — Konin — Turek — Ujście — Łódź (także na zasadzie wymienności), oraz linie lokalne: Poznań — Śrem — Gostyń — Rawicz — Milicz oraz Poznań — Śrem — Dolsk — Borek — Koźmin. Otrzymamy także najkrótsze połączenie z Piłą (przez Szamotuły i Czarnków). Ponadto ekspozytura PKS w Turku uruchomi dwie linie Poznań — Turek. Wszystkie te innowacje zostaną umieszczone w letnim rozkładzie jazdy, który będzie obowiązywał od 28 maja bież. roku. Kilka nierentownych linii zostanie zlikwidowanych. Mowa tu o trasach, na których frekwencja pasażerów jest niska (przedsiębiorstwo osiąga 1-3 zł wpływu z 1 km).

Trudno pisać o PKS-ie i pominąć milczeniem sprawę budowy nowego dworca wraz z zajezdnią i stacją obsługi. Problem ten rozwiązuje się (właściwie „rozwiązują się”) od kilku lat i dziś stanowi on doskonały materiał na utwór satyryczny. Otóż w ub. roku były nawet pieniądze na wykonanie wstępnej dokumentacji. Cóż z tego, skoro brak lo-

Zakończyli pierwszy kwartał

Pierwszy kwartał 1960 r. Zarząd Przewozów DOKP w Poznaniu zamyka przedterminowym wykonaniem planów założonych przez Narodowy Plan Gospodarczy.

Przewóz przesyłek, wraz z importem i tranzytem, wykonano 113,3 proc., czyli o 304.978 ton więcej niż planowano. O 170.000 ton więcej przewieziono przesyłek z własnego nadania.

Ładunek statyczny 1 wagonu miał wynosić 13,7 tony, tymczasem okręg poznański ładował przeciętnie 14,05 tony. Przekroczył zatem plan o 7,7 proc. a ładunek własny o 6 proc. (om)

Jako wyjątkowa indywidualność zapowiada się także Aleksander Slobodanik (I wyróżnienie, czyli VII miejsce wśród konkursistów). Fortepian brzmiał pod palcami, niby cała orkiestra. Technika nie zawodzi. Z fascynującym temperamentem wykonał „Poloneza as-dur”, „Impromptu fis-dur”, „Scherzo cis-moll”. Laureatka V nagrody — Zinaida Ignatiowa wyróżnia się pełnym refleksją i chopinowskiej zadumy odwzorowaniem trudnego, muzycznie „Poloneza — Fantazji”. Jako pierwsza, solistka wieczoru wystąpiła Kira Ławrynowicz, jedyna członkini radzieckiej ekipy, która nie weszła do nagrodzonej i wyróżnionej „dwunastki”. Gra tej młodziutki wirtuozki (mimo niewątpliwych zalet), nie posiada jeszcze rytmicznego ładu (za wiele rubato) i wypada w sumie zbyt egzaltowanie (etudy, Kolysanka, Nokturn fis-moll).

Kazimierz Nowowiejski

kalizacji, której nie można ustalić ze względu na niedokończenie planu przestrzennego zagospodarowania miasta. Tak więc pieniądze przepadły. Obecnie — budowę dworca wraz z zapleczem ujęto w planie 5-letnim. Miejmy nadzieję, że do tego czasu urbanisci podejmą decyzję. Ostatnia wersja dotycząca lokalizacji głosiła, że dworzec ma powstać na Junikowie. Trudno zaaprobować ten pomysł ze względu na zbyt nie oddalenie od śródmieścia. Wiadomo jednak — i to definitywnie — że dworzec nie powstanie tam, gdzie obecnie mieszczą się budynki PKS-u (vis à vis „Domu Rzemiosła”), ponieważ teren ten przyznano energetykom. Chcieli oni już w ub. roku rozpocząć prace budowlane i ograniczyć swobodę działania PKS. Jeśli chodzi o obecny dworzec, to nie wykluczone, że dokona się drobnych usprawnień, jak: budowa barierki wokół peronów, a nad nimi — daszków. Oczywiście są tylko jakieś półśrodki, bowiem dworzec ten nie odpowiada istniejącym potrzebom. Stąd też z niecierpliwością czekamy na rozpoczęcie budowy nowego...

Michał Łuczak

Jesteśmy gorsi niż planowano..

Grunwald podsumowuje ubiegły rok

Po jednej stronie — 36 i pół miliona złotych, po drugiej — długa lista pozycji budżetowych z nakreślonym „ptaszkiem”. Znaczący się wykonano. Tak ujrzyliśmy zestawienie planu, finansów i realizacji ubiegłorocznych za daną dzielnicową radę z Grunwaldu.

Budżet, to rzecz trudna i nudna, choć za kolumnami liczb kryje się całoroczna praca. Przełożymy je zatem na zwykły codzienny język.

DRN miała do dyspozycji 36,7 mln. zł. Znaczną część tych pieniędzy otrzymała z własnych źródeł, od mieszkańców i swoich przedsiębiorstw. Łatwo mówić — otrzymała, zdobyła raczej w ciężkim trudzie, dobijając się o swoje u swoich wyborców, nie zawsze skorych do wypełnienia obowiązujących świadczeń. To też Grunwald chwali się, że wykonał plan dochodów własnych w 100,08 proc.

Złożyły się na to opłaty z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, dochody z oświaty (opłaty z przedszkoli), różne po-

PKO bankiem oszczędnych

Mieszkańcy Poznania i województwa coraz bardziej przekonują się o celowości skłaniania swych oszczędności na książeczki PKO. Toteż co roku zwiększają się wkłady oszczędnościowe oraz wzrasta ilość książeczek.

W porównaniu do 1958 roku wpłaty oszczędnościowe w zeszłym roku wyniosły 127 proc., przyrost wkładów — 177 proc., a książeczek — 115 procent. W 1959 roku wszystkie wpłaty przekroczyły 277 mln. zł, a przyrost wkładów osiągnął sumę ponad 285 mln. zł. Nowych książeczek założono 106 tysięcy sztuk.

Zadania finansowe PKO na rok bieżący omawiano wczoraj na konferencji Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności. W tym roku przyrost wkładów oszczędnościowych ma wynieść 350 mln. zł. Przypuszcza się również, że przybędzie 125 tys. sztuk książeczek PKO. W sumie plan wpłat oszczędnościowych ma osiągnąć 500 mln. złotych.

Wnioski, dotyczące przede wszystkim upowszechnienia idei oszczędności wśród całego społeczeństwa. Zwrócono także uwagę na propagowanie systematycznego zakładowego oszczędzania. W tym wypadku chodzi o comiesięczne „potrącanie” przy wypłacie pracownikom pewnej kwoty na książeczki PKO. (an)

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

GDZIE STARAĆ SIĘ O PASZPORT?

Ryppa — Poznań, ul. Wojskowa 20: Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Mam zamiar wyjechać do krewnych. Gdzie można uzyskać paszport do NRD?
2. Jakie warunki obowiązują w spółdzielni mieszkaniowej typu własnościowego?

Red. O paszport należy się starać w Biurze Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO, przy al. Marcinkowskiego nr 31 w Poznaniu.

Szczegółowe informacje na temat mieszkań, będących własnością lokatorów, może Pan otrzymać w Związku Spółdzielni Mieszkaniowych przy ul. Nowowiejskiej 1 w Poznaniu, lub w Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Szczanieckiej 10. Każdy, pragnący posiadać mieszkanie (o powierzchni do 50 metrów kwadratowych), powinien wpłacić do spółdzielni 20 proc. kosztów jego

budowy i to w okresie przed rozpoczęciem prac przy wznoszeniu bloku. Przy mieszkaniach o powierzchni powyżej 50 (do 85 metrów kwadr.), wpłata wynosi co najmniej 25 proc. (612)

TAJEMNICZE MILCZENIE

Józef Szymanowski — Gorzyce Wielkie: W związku ze śmiercią matki w kwietniu ub. roku otrzymałem z DOKP w Poznaniu zailek w wysokości 500 zł. Czuając się tak niską kwotą pokrzywdzony, wniosłem w lipcu ubr. odwołanie do Ministerstwa Komunikacji, przez DOKP w Poznaniu, na które nie otrzymałem do dnia dzisiejszego odpowiedzi. W piśmie tym domagałem się wypłacenia mi zasiłku pogrzebowego w wysokości 3-miesięcznej renty. Odwołanie to motywowałem wysokimi kosztami pogrzebu i rocznego leczenia matki. Proszę o interwencję.

Red. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, z którego wynika, że odwołanie Pana zostało natychmiast przekazane do Centralnego Zarządu Urzędów Socjalno-Bytowych Ministerstwa Komunikacji w Warszawie (nr akt USB 4b 246/59). Z niewiadomych przyczyn Centralny Zarząd Ministerstwa nie nadesłał dotychczas, mimo upływu wielu miesięcy, żadnej odpowiedzi, chociaż — zgodnie z obowiązującymi przepisami — powinien zawiadomić zainteresowanego o swoim stanowisku w jak najkrótszym terminie.

W sprawie tej interwjujemy. (411)

ELEKTRYFIKACYJNE PROBLEMY

Stały Czytelnik spod Gostynia: W związku z elektryfikacją naszej wioski, prosimy o wytłumaczenie nam obowiązujących w tym zakresie zarządzeń. Powiedziano nam, że koszty założenia linii muszą płacić wszyscy, bez względu na to, czy chcą mieć światło, czy nie. Tymczasem mamy kilku mieszkańców, którzy na razie nie chcą mieć założonego światła z uwagi na trudne warunki materialne, wywołane budową i zadłużeniem.

Zapytujemy też, czy przy planowej elektryfikacji mieszkańcy są zobowiązani do zwożenia materiałów, pomagania w pracy i utrzymywania pracowników Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa za darmo.

Red. Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa są zobowiązane do nieprzymuszania żadnych zrzeczeń ze strony właścicieli budynków objętych powszechną elektryfikacją, leżących w odległości określonej zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa (Monitor Polski nr 72 z dnia 22 sierpnia 1959).

W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych indywidualnymi trudnościami, spowodowanymi przez ciężką sytuację itp., Prezydium Powiatowej Rady Narodowej może rozłożyć opłatę elektryfikacyjną na cztery lata. Dla zmniejszenia „olbrzymich” kosztów elektryfikacji i rozszerzenia tej akcji przedsiębiorstwa prowadzące te prace mają korzystać z bezpłatnych świadczeń mieszkańców, wsi, a więc pomocy przy kopaniu dołów, zwożeniu materiałów itp. Mieszkańcy wsi, objętych elektryfikacją, nie są zobowiązani do bezpłatnego żywienia pracowników z przedsiębiorstwa elektryfikacji. (333)

Poważnie zagrożone losy ratalnej sprzedaży

Po pięciu miesiącach nowej organizacji sprzedaży ratalnej, w przedsiębiorstwie Obsługa Ratalnej Sprzedaży (ORS) 17 tysięcy klientów zakupiło towary wartości około 75 milionów zł. Mieszkańcy Poznania i Wielkopolski kupują obecnie na raty przeszło 4 razy więcej niż pół roku temu — odzież. 2 razy więcej — radiodiodbiorniki, o 70 proc. więcej — telewizorów i 10 proc. — mebli. ORS udzielił również kredytu na raty zakup 100 samochodów. Tak jest jego udział w kampanii intensyfikacyjnej sprzedaży wyrobów przemysłowych.

Przed dwoma miesiącami ORS obiecywał zakończyć do Targów Wiosennych nową organizację. Dotrzymał słowa: jako trzeci w Polsce oddział objął już swą działalność całe województwo, a klientów w Poznaniu każda agencja załatwia w kilkanaście minut.

ORS, jako młode przedsiębiorstwo, ma jednak znaczne trudności z pomieszczeniami na agencje i ekspozytory powiatowe. W Krotoszynie, Miechowie, Jarocinie, Pile, Wągrowcu i Obornikach w znalezieniu lokali pomogli handlowcy z PSS i MHD. Gorzej w Poznaniu.

42 pracowników oddziału, którzy odpowiadają za ściąganie milionów złotych od korzystających z kredytu, gnieździ się w dwóch pokojach. Władze miejskie i wojewódzkie od pół roku obiecyują lokal i — dotychczas od rzuciły 21 kolejnych wniosków

ORS-u na przydział wskazanych pomieszczeń.

Ratalna sprzedaż zalecana jest przez MHW jako forma handlu, szczególnie dogodna dla klientów, o czym świadczą obecne wyniki. Mimo tego, ORS nie może uzyskać pomieszczeń, które jednak otrzymuje np. spółdzielnia hodowlana zwierząt futerkowych.

Ostatnio społeczny inspektor pracy zalecił... zamknięcie biura, dopóki ORS nie zdobędzie lepszych warunków pracy.

P. S. Jak się obecnie dowiadujemy, inspektor pracy wydal już zarządzenie o zamknięciu biura poznańskiego oddziału ORS. Dyrekcja stara się o kilkunastu przedłużeniu terminu dla przeprowadzenia likwidacji oddziału. Chodzi jej o likwidację księgowości, która zostanie przekazana do Wrocławia, Bydgoszczy lub... Zielonej Góry. Tym samym Poznań zostałby ekspozyturą tamtejszych oddziałów, co poważnie skomplikuje załatwianie formalności. Nie trzeba przypominać, jakie w związku z tym trudności mieć będą w kupnie na raty mieszkańcy 400-tysięcznego Poznania i województwa. A wszystko dlatego, że „nie można” znaleźć w naszym mieście 3-4 pokoiów na biura dla oddziału... (zs)

Biegle piszącą maszynistkę

zatrudni od 1 IV br. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Zgłoszenia osobiste oraz wnioski z życiorysem składać należy w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pokój 62 w godzinach 9—15.

Po Konkursie Chopinowskim

Koncert ekipy radzieckiej

Wśród ożywionego nastroju publiczności, zapelniającej po brzegi Aulę UAM, odbył się w środę koncert ekipy radzieckiej — uczestników VI Konkursu Chopinowskiego. Jak wiadomo, „szkoła rosyjska” odniosła znowu duży sukces w czasie tej, wielkiej, międzynarodowej imprezy kulturalnej. Ekipa artystów ZSRR — jako grupa — uplasowała się na pierwszym miejscu, chlubnie podtrzymując piękne tradycje Antoniego i Mikolaja Rubinsteina (uwaga: nie mylić z Arturem), Rachmaninowa, Orlowa i Oborina. W uchełniach muzycznych Kraju Rad młode talenty pianistyczne otacza się szczególnie troskliwą opieką. Znakomici pedagodzy — oprócz wyrobienia technicznego — zabiegają u studentów o piękne brzmienie, subtelne wykonanie szczegółów i bezpośredniość interpretacji. To właśnie stanowi przyczynę każdorazowego zwycięstwa ekip radzieckich. Chopina nie można grać suchym, klasycznie, tylko intelektualnie. „Szkoła rosyjska” wymaga od

swych wirtuozów podejścia romantycznego, jakby pragnie, aby każdy chopinista wziął sobie, jako dewizę, mickiewiczowskie: „miej serce i patrzaj w serce”...

Irina Zarickaja przedstawiła się najdojrzałej ze wszystkich występujących Rosjan, jak najbardziej zastępując na zaszczyt na II nagrodę. Jakże tu wypracowane uderzenie i aksamitna gra. Technika nie wysuwa się nigdy na pierwszy plan. Interpretacja pełna naturalnej poezji i szczerego sentymentu kobiecego (mazurki, „Ballada f-moll”). Nie mniejszy talent od Zarickiej przedstawia Walery Kasielski (VI nagroda). Jest trochę młodszy (liczy 18 lat) i zapewne brak mu jeszcze owego zrównoważenia duchowego koleżanki. Ale coż to za żywioł odczuwania, bogactwo i głębia wyrazu. Jaka śpiewność i okrągłość frazowania. „Ballady g-moll” w sugestywnym ujęciu Kasielskiego nie będzie można tak prędko zapomnieć.

Jako wyjątkowa indywidualność zapowiada się także Aleksander Slobodanik (I wyróżnienie, czyli VII miejsce wśród konkursistów). Fortepian brzmiał pod palcami, niby cała orkiestra. Technika nie zawodzi. Z fascynującym temperamentem wykonał „Poloneza as-dur”, „Impromptu fis-dur”, „Scherzo cis-moll”. Laureatka V nagrody — Zinaida Ignatiowa wyróżnia się pełnym refleksją i chopinowskiej zadumy odwzorowaniem trudnego, muzycznie „Poloneza — Fantazji”. Jako pierwsza, solistka wieczoru wystąpiła Kira Ławrynowicz, jedyna członkini radzieckiej ekipy, która nie weszła do nagrodzonej i wyróżnionej „dwunastki”. Gra tej młodziutki wirtuozki (mimo niewątpliwych zalet), nie posiada jeszcze rytmicznego ładu (za wiele rubato) i wypada w sumie zbyt egzaltowanie (etudy, Kolysanka, Nokturn fis-moll).

Kazimierz Nowowiejski

Dla turystów

Koło miejskie PTT-K zapowiada na najbliższą niedzielę (20 bm) dwie wycieczki. Jedna — po Poznaniu zwiedzi Śródkę i Komandorię, druga przejdzie trasą Szreniawa — Puszczykowo (20 km). Uczestnicy pierwszej powinni się stawić o godz. 13 przed kościołem św. Małgorzaty przy ul. Filipińskiej. Kandydaci na drugą wycieczkę proszeni są o wykupienie biletów do Szreniawy i zjawienie się o godz. 7.50 na Dworcu Zachodnim.

Już teraz Koło Miejskie przyjmuje zgłoszenia na dwie wycieczki w odleglejszych terminach, 3 kwietnia wyjadą turyści na szlak: Biskupin — Inowrocław — Kruszwica — Strzelno — Gniezno, a 16 czerwca — w Góry Iżerskie. Sowie, i Stołowe (impreza 2-tygodniowa). Informację o tych wycieczkach można uzyskać w siedzibie koła, Stary Rynek 89/90. (c)

Pracownicy poszukiwani

3 techników budowlanych na stanowiska techników rozliczeń materiałowych i do sekcji mechanizacji, jednego technika budowlanego z długoletnią praktyką w produkcji bezpośredniej obciążonego na bieżąco z przepisami dotyczącymi fakturowania i rozliczeń materiałowych — do sekcji fakturowania przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ulica Graniczna 3. K1513

Kwalifikowanych tokarzy zatrudnia natychmiast Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3, w Poznaniu, ulica Bałtycka 52. K1553

3 rodziny po 2—3 robotników oraz 15 robotników sezonowych do prac polowych i obory przyjmie PGR Próchnowo, poczta Margonin, pow. Chodzież. K1556

Intendentki poszukuje Fundusz Wczasów Pracowniczych w Łagowie Lubuskim. Wymagane wykształcenie średnie z przygotowaniem zawodowym. Etaty stały do objęcia zaraz. Płaca według stawek Służby Zdrowia. Dokumentację należy przesiać: Administracja DW FWP „Bałtyk” w Łagowie Lubuskim. 5700p

Praca

Cieladnik krawiecki szuka pracy z mieszkaniem. Oferty z warunkami Mager, Lutom, poczta Ryter, pow. Chodzież. 5678p

Potrzebna pomoc domowa. Fabryczna 34b m. 24. 45432g

Pomoc domowa potrzebna. Łukaszewicza 27 m. 8. 45453g

Kto przyjmie dozorstwo w dochożeniu (emeryt) w śródmieściu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45466g.

Praca

Potrzebny uczeń i szlifierz - polerownik zaraz. Warsztat Mechaniczny i Chromowanie Techniczne. Poznań, Garbary 93/95. 45640g

Sprzedaz

Wózki dziecięce nowoczesne modele wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 44818g

Łączniki do rur oraz armaturę do wody, par, gaz i c. o. poleca do sprzedaży W. Stawicki, Kosynierska 6, tel. 644-78. 45549g

✠

Dnia 17 marca 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

Juliana Piwosz
z domu Kornosz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. III. 1960 r. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Al. Hetmańska 23, m. 3.

✠

Dnia 17 marca 1960 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz drogi brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 72, sp.

Bronisław Grzybowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 16 w Gnieźnie z kaplicy cmentarnej Św. Krzyża.

W głębokim smutku pograżeni

ŻONA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA
Poznań, Plac Bernardyński 1a. 45807g

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, synowa, siostra, bratowa, ciocia, siostrzenica, która wszystkim opromieniała życie, sp.

Janina Kerber
z domu Zwierska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 1 kwietnia br., o godzinie 6.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W nieutulonym smutku pograżeni

MAŻ, SYN I RODZINA
Poznań, Łukaszewicza 26. 45866g

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł nagle, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, szwagier i stryjek, sp.

Władysław Kurzawski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
Poznań, Ogrodowa 20/2.

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i brat, sp.

Aleksander Lisowski

uczestnik Powstania Warszawskiego, por. A. K. ps. Mikołaj Skoryński.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

ŻONA, DZIECI, SYNOWA I RODZENSTWO
45880g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ W POZNANIU, przy ul. Drukarskiej 13/14

URUCHOMIŁO

OBROBKĘ PODŁOGÓWKI

W ZAKŁADZIE Nr 7 przy ul. Głogowskiej 129
telefon 651-08

Usługi wykonuje się dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych. K1618

OGŁOSZENIA DROBNE

Sypialnię, kuchnię (stan dobry), sprzedam. Poznań, Górczewska 31b, m. 1a. 45454g

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 45027g

Sprzedam samochód osobowy, dobry, na chodzie, 18.000 zł. Poznań, ul. Wojska Polskiego 68, blok 4 m. 25. 45192g

Siatkę parkanową polecam. Poznań, Czerwonej Armii 23 (warsztat). 45251g

Wtryskarkę nową na plastik 20 gram ręczną posioma sprzedam. Poznań, Górczyn, ulica Knapowskiego 9, warsztat. 45290g

Klatki standardowe do norek z maszynami domkami tylko 1 sezon używane, sprzedam. Staroleka, Forteczna 35. 45204g

Sprzedam okazjynie motocykl „Mińsk”, stan idealny. Poznań, Leonarda la, m. 2 (Winlary). 45442g

Ekspertowe elektryczne maszyny do podnoszenia ciężarów z półroczną gwarancją, igły zwykłe i uniwersalne gwarantujące niespadanie poleca Wytwórnia Maszyn Repasacyjnych „Mare”. Luboń I K. Poznań, Stalingradzka 29. 45648g

Nieruchomości

Parcelę półmorgową, morgową, dowolną zabudową, Przemierowo (przedmieście Poznań), od 14.000 zł na dogodnych warunkach spłaty poleca Krzesiński, Świerczewskiego 1. 45296g

Domek jednorodzinny w Rawiczu do sprzedania. Informacje: Józef Paździor, Rawicz, ul. Klasztorna 5. 5368p

Domek z zabudowaniem 2 1/2 ha ziemi w Pilce, pow. Czarnków, sprzedam. Oferty listowne: K. Grenda, Poznań, Jeżycka 41, m. 9. 45472g

Wydzierżawę gospodarstwo rolne w Gnieźnie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5369p.

Czarnków! Sprzedam nowy, wolny dom oraz 2 ha sadu. Na listy nie odpowiadamy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5616p.

Pleszew! Sprzedam dom z placem przy ul. Główniej. Adres: Gostyń, tel. 12. 5621p

Lokale

Kupię kawalerkę wyłączoną, ewentualnie samodzielny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45455g.

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, szwagier, przeżywszy lat 67, sp.

Stanisław Czajka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Strapione

ŻONA I SZWAGIERKA
Poznań, Kościelna 45. 45912g

✠

Dnia 17 marca 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 79, sp.

Jan Pawlicki
inż. arch.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 12.10 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O tym zawiadamiają

W smutku pograżeni
ŻONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI
45857g

✠

Dnia 16 marca 1960 r. po krótkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, nasz drogi brat, szwagier i wujek, sp.

Stanisław Czajka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA
Poznań, Kościelna 45. 45864g

✠

Dnia 16. III. 1960 r. zmarł nagle, wracając z pracy, nasz drogi i nieodżałowany kolega, sp.

Władysław Kurzawski

długoletni skarbnik Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Zakł. Graf. im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Swoją sumienną i uczciwą pracą nad rozwojem Kasy, zaskarbił sobie najwyższe uznanie wśród członków.

CZEŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

ZARZĄD KASY ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWEJ przy ZAKŁ. GRAF. IM. M. KASPRZAKA W POZNANIU

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł po długiej chorobie

red. Aleksander Lisowski

wieloletni dziennikarz i członek naszej organizacji, redaktor Zachodniej Agencji Prasowej, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej.

Prasa polska straciła w nim zasłużonego, sumiennego dziennikarza, a środowisko dziennikarskie serdecznego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH
ODDZIAŁ W POZNANIU

Wszyscy koledzy proszeni są o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO LESNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWEJ „LAS” W POZNANIU, ulica Słowackiego nr 13

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

SREDNICH REMONTÓW PRZY CZTERECH SAMOCHODACH MARKI „FORD” oraz KAPITAŁNYCH W SILNIKACH PRZY TYCH SAMOCHODACH.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia 22. III. 1960 r. — Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 23. III. 1960 r. o godzinie 12.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Blizsze szczegóły odnośnie naprawy i terminu wykonania można uzyskać w Dziale Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa. K1674

Lekarskie

Dentysta Łakomski, Łazarz, Winklera 7, przy- stanek Palacza, wykonuje wszelkie zabiegi stomatologiczne, korony od 50 zł. 45463g

Zguby

Unieważniam zgubioną pieczęć: „Lula Gabriela — lekarz — dentysta”. 45435g

Zgubiono amatorskie prawo jazdy na pojazdy mechaniczne, na nazwisko Sylwester Kabaciński, Wyłkowo, poczta Powidz, pow. Gnieźno. 5617p

Skradziono dnia 27. I. 60 roku w Państw. Techn. Mech. Roln., Poznań-Golecin, prawo jazdy nr 0118/59 kategorii amatorskiej wydane przez Prez. PRN Gnieźno na nazwisko Marian Kozanecki. 5618p

Różne

Koło Ogrodników Studentów WSR Poznań wykonuje fachowo, opryski, przesiawianie drzew i inne prace. Zgłoszenia — Dożynkowa 9, blok C, po kój 302, tel. 20-46, od godziny 15. 45493g

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, sp.

Marcin Papież

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

ŻONA Z DZIECI I WNUKAMI
Strykowo. 45920g

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł, nasz długoletni pracownik, przeżywszy lat 67

Stanisław Czajka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy MIEJSKICH ZAKŁADÓW TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
45911g

✠

Dnia 15 marca 1960 r. zmarł, w wieku 59 lat, nasz długoletni pracownik, sp.

Wojciech Kot

W Zmarłym stracił sumiennego, wzorowego współpracownika i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca 1960 r., o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY POZNANSKIEJ BAZY REMONTOWEJ T. P. M. B. W POZNANIU
K1675

✠

W dniu 16 marca 1960 r., po dłuższej chorobie, zmarł w Poznaniu, nasz nieodżałowany pamięci Kolega

red. Aleksander Lisowski

członek Rady Nadzorczej i kierownik działu ekonomicznego w redakcji krajowej Zachodniej Agencji Prasowej.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r., o godzinie 15 z cmentarza na Junikowie.

RADA NADZORCZA ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY ZACHODNIEJ AGENCJI PRASOWEJ
POZNAŃ — WARSZAWA

Przetargi — Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III, w Poznaniu, ulica Mińska 1a, na mocy przepisu art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 marca 1960 r., o godzinie 9, w warsztacie dłużnika Stanisława Sołtysia, przy ulicy Żeromskiego nr 7, w Poznaniu, odbędzie się II licytacja towarów marki „Wierpoma” oraz pierwsza licytacja samochodu marki Warszawa, strugarki, frezarki i szlifierki, oszacowanych na łączną kwotę 220.000 zł. Ruchomości oglądać można w dniu i miejscu wyżej podanym. K1584

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rew. VIII, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Mińska nr 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się publiczne licytacje:

a) **dnia 25 marca 1960 r., o godzinie 11, w Poznaniu, ulica Sosnowa 16** — następujących ruchomości: 1 bufetu, 1 stołu okrągłego, 6 krzeseł wyścielanych sukrem, 1 witraż i 1 maszynę do wyrobu siatek druciowych (półautomat) z motorem 2 kW, oszacowanych na łączną sumę 8.900 zł, a należących do ob. Władysława Piotkowiaka, zamiesz. Poznań, Sosnowa 16.

b) **dnia 28 marca 1960 r. o godzinie 11 w Poznaniu, ul. Kancelarska 9** — następujących ruchomości: 1 radioodbiornika „Pionier”, 1 bufetu dębowego, 1 witraż dębowy, 1 stołu okrągłego dębowego, 2 krzeseł dębowych, 1 dywanu 3x4 m oraz 1 lampy wiszącej, oszacowanych na łączną sumę 17.200 złotych a należących do ob. Kazimierza Linkiewicza, zamiesz. Poznań, Kancelarska 9.

c) **dnia 28 marca 1960 r., o godzinie 13 w Poznaniu, ul. Ziębicka 16**, następujących ruchomości: 1 aparatu obciążowego marki Kubś-Gogółkiewicz, 1 filtra do oczyszczania syropu i 1 pieca miedzianego do podgrzewania wody marki „Philippus Loos Ofenbach a/Main” z zbiornikiem do wody, oszacowanych na łączną sumę 21.650 zł, a należących do ob. Lucjana Góreckiego, zamiesz. Poznań, Ziębicka 16.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K1637

Prezydium MRN w Grodzisku Wlkp., pow. Nowy Tomyl, ogłasza przetarg na wykonanie projektu malowania kolorowego elewacji frontowych budynków Starego Rynku. Dane informacyjne: długość i szerokość Rynku — 80x80 m, 30 budynków (30 proc. dwupiętrowych i 70 proc. jednopiętrowych). Oferty należy składać w terminie do dnia 31 marca br. do Prezydium MRN w Grodzisku Wlkp. K1648

✠

Dnia 17 marca 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

Kazimierz Kościanowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 20. III. 1960 r. o godzinie 14.45 z kościoła Szpitala Powiatowego w Trzcińcu.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA
Trzećlanka Lubuska, Żeromskiego 36. 45917g

✠

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 78, sp.

Andrzej Thiem

były kierownik firmy „Singer” w Poznaniu i Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca br., w Krakowie — o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pograżeni

CÓRKA, WNUCZKI, ZIEĆ I RODZINA
Kraków, Szlak 9. K1672

Szus szusowi nierówny

Monte Tofana i Kasprowy

Korespondencja z Cortina d'Ampezzo

Skandynawski bóg nart, złotowłosy Ull, zbiera co roku bogatą daninę. Mam na myśli tysiące potłaczanych nóg i rąk u niefortunnym amatorów „białego szaleństwa”.

Przepełnione szpitale, wciąż kursujące z wyciem karetki, wagony gipsu są nieodłącznym atrybutem każdego polskiego ośrodka narciarskiego. Nic więc dziwnego, że po przyjeździe do włoskiej perły Dolomitów, najszlachetniejszego miejscowości alpejskiej świata przyszedło mi do głowy: jak te sprawy tu wyglądają? Przecież codziennie w Cortina d'Ampezzo szusuje na nartach chyba dziesięć razy więcej narciarzy niż w Zakopanem. Trasy są znacznie bardziej strome, no i te wysokości... Większość szczytów, z których prowadzą trasy zjazdowe, ma dużo ponad 3000 m wysokości.

Startując w narciarskich mistrzostwach dziennikarzy, miałem możliwość dokonać porównania. Wyobraźcie sobie, że w Cortina na trasach, o których japoński olimpijczyk Igata powiedział, że jeździł po nich jest „harakiri z rozpędem”, zdarza się znacznie mniej wypadków niż w naszych pocztowych Tatrach! Dlaczego?

Postaram się to wyjaśnić. Już słynny Emil Allais powiedział, że podstawą przygotowania zjazdowca i slalomowca jest szus. Właśnie

szus, czyli pokonanie stromego odcinka trasy w możliwie najniższym tempie jest decydującym czynnikiem, powodującym stały i wciąż rosnący wzrost zainteresowania narciarstwem. Narciarstwo alpejskie coraz częściej nazywane jest „sportem XX wieku”, najpiękniejszym sportem świata. Prawdziwe narciarstwo zjazdowe wymaga jednak dobrze przygotowanych tras. W Cortinie na każdym odcinku trasy są tacy sami deptacze jak u nas tylko na nartostradzie. W Tatrach wyższe, z reguły bardziej niebezpieczne, odcinki trasy pozostawia się swemu losowi. Jedynie miejsce, gdzie można szusować, tak zwana „przecinka” na trasie FIS — 2 zwykle ma koleinę, którą zjeżdżają wszyscy, taka koleina jest antylezą dobrze przygotowanej trasy. I tu właśnie zdarza się najczęściej wypadków.

Trasa musi dawać narciarzowi możliwości wyboru drogi przejazdu. W Cortinie trasa, na której odbywały się zawody dla dziennikarzy, dawała tysiące możliwości przejazdu. Młodzi narciarze, którzy nie posiadali umiejętności genialnego Austriaka, a jednak przejechali trasę zjazdową bez wypadku. Tyle że trwało to ze trzy razy dłużej...

Myślę jednak, że roześmiany bożek Ull nie wziąłby nam Polakom za złe, gdybyśmy wreszcie tańczątskie trasy doprowadzili do takiego porządku, jaki dawno panuje u Włochów.

„Białe szaleństwo” nie musi koniecznie kończyć się w zakopiańskim szpitalu.

Stanisław Garczarek

SPRAWNIK RADZI

L. Murzynowski. Obowiązkiem pożyteczki Rozwoju Sił Polskich nie można opłacać podatku od nabycia praw majątkowych (spadkowego).

K. Bednarek. — Z czynszu, podwyższonego za lokale mieszkalne, wynajmujący ponosi, na podstawie przepisu art. 11, ust. 1 i 3 dekretu o najmie lokali (Dz. U. nr 50 z 1958 r., poz. 243), koszty eksploatacji nieruchomości oraz bieżącego remontu do 15 procent tego czynszu. Ewentualną różnicę tych kosztów, przekraczającą 15 proc. płaconego czynszu, pokrywa dodatkowo najemca.

Nad wykonaniem powyższych przepisów czuwać władze czynszowe przy pomocy zarządców właścicieli nieruchomości oraz komitetów blokowych.

Inwalida wojenny. — Rencista może podjąć albo stałą pracę w niepełnym wymiarze godzin, albo pracę dorywczą, z wynagrodzeniem niższym niż 500 zł miesięcznie, bez utraty prawa do renty.

Teresa Wiśniewska. — Przepis art. 7 ust. 2 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym przewiduje, iż do okresów zatrudnienia, wymaganych do uzyskania renty starszej lub inwalidzkiej — nie zalicza się czasu zatrudnienia wykonywanego w wymiarze godzin niższym niż połowa obowiązującego w danym zawodzie wymiaru. W przypadku wykonywania kilku zatrudnień, bierze się pod uwagę łączny czas pracy tych zatrudnień.

F. Komala. — Na podstawie przepisu § 1, ust. 1, pkt. 11 zarządzenia nr 5 Prezesa Rady Ministrów z 12. I. 1960 r. (Monitor Polski nr 4, poz. 15), uważa się za dni przepracowane, wymagane do uzyskania zasiłku rodzinnego, okresy jednodniowych raz w miesiącu uzyskanych zwolnień od pracy pracownika, zatrudnionego w takiej odległości od miejsca stałego zamieszkania, że nie jest możliwy codzienny jego powrót do domu. Przepis ten ma jednakże zastosowanie tylko w przypadkach, gdy przejazd z miejsca pracy do miejsca zamieszkania i z powrotem trwa dłużej niż 12 godzin.

Pe'agia Kempa — Leszno. — Wszyscy lokatorzy obowiązani są do ponoszenia kosztów naprawy pieca, znajdującego się w palnii. Zasada powyższa odnosi się do tych lokatorów, którzy mają możliwość korzystania z palni chociażby z niej nawet nie korzystali.

Marzec	Imieniny
18 piątek	Cyryla, Edwarda Słońce; wsch.: g. 5.30 zach.: g. 19.30

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — godz. 19 „Baron cygański” (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 „Lampa Aladyna” (przedstaw. zamkn.); g. 19 „Śmierć komiwożera” (koniec około g. 22)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 „Kobieta jest diabłem” (koniec około g. 22.15)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 „Dziadek, Zmruż-Oczko”
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Osiół i cień” (koniec około g. 21.30)
OPERETKA — ul. Niezlomnych — g. 19 „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Freuda teoria snów”
TUREK — „Kocham, kocham”
PILA — „Nie ma sprawiedliwych”
KOZMIN — „Powrót”
IZBICA — „Dziewczyna sędzią”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Montparnasse 1919” (franc.-włoski, 18 lat)



Scena z filmu „Montparnasse 1919”

Młodzi szermierze na planszy „Skry”

Dzisiaj rozpoczynają się w sali warszawskiej „Skry” mistrzostwa Polski juniorów w szermierce. Turniej, który rozgrywany będzie we wszystkich broniach, trwać będzie do niedzieli — 20 bm. W skład reprezentacji Poznania wchodzi m. in.: Kucharczyk (MKS), Maciejewska (AZS), Woźniakówna (MKS), Smykowska (Lech), Gałęski i M. Dotka (AZS) oraz Lewandowski (Warta). (of)

200 000 km w przestworzach!

Werbunek kandydatów do Aeroklubu

Aeroklub Poznański należy do przodujących w kraju. Świadczy o tym przede wszystkim wyniki uzyskane w roku ubiegłym.

W 1959 roku nadano 219 uprawnień pilotażowych, zdobyto 11 odznak srebrnych i jedną złotą, wykonano 23 przeloty długości ponad 300 km i 3 ponad 500 km. Członkowie Aeroklubu Poznańskiego zdobyli 9 diamentów do Diamentowych Odznak Szybowcowych; są to zawodnicy: K. Ziętek, A. Drożdżyński, S. Makne, J. Misiak, E. Wątroba, R. Knaflowski, Z. Krzystofiak, H. Bekasiak i R. Hoffa. Ogółem szybownicy poznańscy dokonali przelotów na dystansie 23.646 km, a łącznie z lotami treningowymi — 1.813.54 km. Inż. Ludwik Misiak ustanowił rekord świata, a jego brat Józef — rekord Polski.

Znany z wieloletniej działalności instruktor — Jan Bury na międzynarodowych zawodach modeli wodnych w Jugosławii zdobył pierwsze miejsce i Puchar Adriatyku. W zawodach modeli akrobacyjnych na Wybrzeżu Sylwester Kujawa zdobył Puchar Bałtyku.

Aeroklub Poznański przyjął obecnie do werbunku kandydatów w wieku powyżej 16 lat na kursy samolotowe, szybowcowe i skoczów spadochronowych. Kandydaci na kurs skoczów spadochronowych odpowiadają muszą następującym warunkom: roczniki 1938—1942, wykształcenie — 7 klas oraz najmniej 2 klasy szkoły

Bez dyrektyw i... inicjatywy

Co słysząc w Komitecie Etapowym Wyścigu Pokoju?

Dziewięć dni temu ukonstytuował się Komitet Organizacyjny VIII etapu Wyścigu Pokoju w Poznaniu. Wybrano prezydium, przewodniczących poszczególnych komisji i na tym — jak dotychczas, — koniec. Żadna z komisji nie rozpoczęła bowiem jeszcze działalności.

A czas nagli. Termin Wyścigu Pokoju zbliża się, a my bez troski tracimy dni i tygodnie,

których na przysłowiowe „5 minut” przed przybyciem kolarzy może zabraknąć. Pracy jest bardzo wiele i nie można jej ciągle odkładać do jutra.

Przyjmujemy wyścig, jakiego Poznań jeszcze nie widział. Trzeba się więc przygotować, by zakończenie etapu i dzień wypoczynku w Poznaniu, wypadły jak najlepiej.

Na razie nie tego jednak nie zapowiada. Poznański Komitet Kultury Fizycznej — jak poinformował nas przewodniczący, p. Adam Przybylski — czeka na instrukcje z Warszawy. Instrukcje instrukcjami, ale przecież gospodarzami terenu są poznańscy; od nas przede wszystkim zależy załatwienie wielu spraw. Mamy tu na myśli — o czym „Głos” pisał już przed miesiącem — poprawienie nawierzchni na wielu odcinkach dróg oraz trudnego dojazdu na stadion. Podobnie powinna już rozpocząć działalność komisja nagród i patronatów. Trzeba uzgodnić, jakie zakłady będą przyjmować kolarzy poszczególnych państw. W tej sytuacji czekanie na instrukcje wydaje się najmniej potrzebne.

Wydaje się też, że warto by wciągnąć do pracy w wię-

szym niż dotychczas stopniu członków Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Poznaniu, którzy na tym polu mają duże doświadczenie. Współorganizowali oni bowiem wiele poważnych imprez kolarskich, jak wyścigi Dookoła Wielkopolski, czy Tour de Pologne.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj, na czele Komitetu Etapowego stanął przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania — Franciszek Frąckowiak. Włodzimierz Ofierski

Co o tym myślę?

Przykładna sekcja

Najmłodszy koszykarze Lecha zdobyli w ostatnim tygodniu dwa zaszczytne tytuły mistrzów okręgu; przed kilku dniami — juniorki, które wyprzedziły w rozgrywkach finałowych Energetyka i Miedzyszkolny KS z Kalisza, a w środę — juniorzy przed Olimpią, AZS-em i Rolnią Leszno.

Miedzy innymi także te sukcesy potwierdzają opinie, iż Lech posiada najlepszą w Wielkopolsce sekcję koszykówki. Zespoły męskie, których w tym wielce zasłużonym dla polskiej koszykówki klubie jest aż siedem, reprezentowane są w wszystkich klasach (I liga, II liga, klasa A B i C oraz 2 zespoły juniorów); zespoły żeńskie, to drużyny I-ligowa, A-klasowa, dwie B-klasowe i juniorki.

Zródłem wszystkich dotychczasowych sukcesów koszykarzy Lecha jest szeroka i systematyczna praca wyszkoleniowa z młodzieżą.

Mówiąc szczerze tegoroczne wyniki pierwszych zespołów (piąte miejsce w I lidze męskiej i siódme w I lidze żeńskiej) są słabsze, niż można było oczekiwać. Możemy chyba jednak przypuszczać, że jest to wynikiem konieczności uzupełnienia i odnowienia drużyny reprezentacyjnej. Z tym zaś Lech, jak przypuszczalnie żaden klub w kraju, ma najmniej kłopotów. Kolejne dysponują w tej chwili 120 koszykarzami i koszykarkami, reprezentującymi dobry poziom. Zasluga w tym kierownictwa sekcji, a przede wszystkim trenerów i działaczy: Floriana Grzechowiaka i Janusza Patrzykonta oraz Henryka Bayera i Wiktora Haglaura.

Takich sekcji klubowych, jak koszykarska w Lechu, potrzeba nam jak najwięcej. M. W.

Dwa zwycięstwa w Czechosłowacji

W Pradze odbyło się międzypaństwowe spotkanie szermierze Polska — Czechosłowacja. We florecie kobiet zwyciężyły reprezentantki Polski 12:4. Punkty dla nas zdobyły: Kaczmarszyk, Migasówna, Pałowska — po 3, oraz Julita — 2. Najlepszą zawodniczką czechosłowacką była Herychova — 2 pkt. Polki przewyższały swe przeciwniczki pod każdym względem i po pierwszych 7 walkach prowadziły 7:0.

W szpadzie zwyciężyli Polacy 9:7. Punkty dla nas zdobyli: Maciejewski, Nielaba i Kryński — po 3. Dla CSR po 2 pkt. zdobyli: Janda, Cepak i Poljak. Mecz był bardzo emocjonujący. (PAP)

Kurs ratowników

W niedzielę — 20 bm. o godzinie 8.45 odbędzie się na krytej pływalni przy ul. Wrobleckiej kurs II stopnia dla ratowników pływackich. Organizatorem szkolenia jest Zarząd Miejski TKKF. (of)

Kajakarze dziesięciu państw zaproszeni do Poznania

Jednym z najważniejszych przedolimpijskich egzaminów dla naszych kajakarzy będą III Międzynarodowe Regaty PZK, które odbędą się na Malcie w Poznaniu w dniach 11—12 czerwca. Polski Związek Kajakowy wystąpił z zaproszeniem do ZSRR, Węgier, Bułgarii, NRD, NRF, Szwecji, Austrii, Wielkiej Brytanii, Danii i Finlandii. Ponadto wysłano indywidualne zaproszenia do słynnego zawodnika NRF — Brila, jego rodaczki Zeni oraz doskonałych kajakarzy szwedzkich, Fredrikssona oraz von Gerbera. Na mistrzostwach Europy nasz mistrz Kapłaniak pokonał von Gerbera, a potem Szwed zrewanżował się Polakowi podczas meczu Polska — Szwecja. PAP

— Słońce: „Malec”, Roma — „Okno na podwórze”; PILA — Iskra: „Kurier carski”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka poranna; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.15 — Muzyka poranna; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.15 — d.c. muzyki porannej; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klasy VI pt. „A jak poszedł król na wojnę”; 9.30 — Saksofon i gitara; 9.40 — Dla przedszkolki audycja słowno-muz. pt. „Nasi przyjaciele”; 10 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR; 10.30 — Ludwik van Beethoven: „Muzyka do dramatu „Ruiny ateńskie” — op. 113 i 114; 11.30 — Orkiestry i zespoły rozrywkowe; 12.04 — Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.35 — Muzyka polska z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. G. Fietelberga; 13 — Aud. dla klas I i II z cyklu: „Z piosenki jest nam wesoło”; 13.20 — Od Straussa do Portera; 14.05 — Aud. dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Wiadomości zoologiczne”; 14.30 — Melodie filmowe; 15.05 — Płyty Polskich Nagrań; 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.05 — Audycja aktualna; 17.15 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego — lekcja 46; 17.30 — Utwory skrzypcowe w wyk. S. Taurosa; akompaniuje Z. Jędrzejewski; 18.25 — Koncert Orkiestry Rozgł. Łódzkiej PR pod dyr. H. Debiha; 19.15 — Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa”; 19.30 — „Nauki małżeńskie pani Caudle”, odc. 4 powieści D. Jerrolda; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — Radiowa piosenka miesiaca; 21.40 — Muzyka rozrywkowa; 22.29 — Mitośnikom muzyki kameralnej;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 7.50 — d.c. muzyki porannej; 8.15 — Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego; 8.45 — A. Dworzak: Trzy tańce słowiańskie w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej; 9 — Muzyka rozrywkowa; 9.30 — Muzyka operowa; 11 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 11.30 — Or-

kiestry i zespoły rozrywkowe; 12.15 — Audycja słowno-muzyczna dla wsi; 15.10 — Swojskie melodie — gra Zespół Harmonistów T. We solowskiego; 15.30 — Dla dzieci — odc. 5 powieści Z. Kossak pt. „Topsy i Lupus”; 16 — Śpiewają ulubieni piosenkarze; 17.10 — Muzyka do tańca; 17.50 — Melodie w rytmie walca i tanga; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Pogodne melodie; 19.15 — „Noc darowania”, nowe wiersze A. Międzyrzeckiego; 19.30 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie Konkert Symfonicznej w wyk. Orkiestry Filharmonii Narodowej — dyr. Vilmos Komor (Węgry); 21 — d.c. koncertu; 22.15 — „Basnie Andersona”; 22.45 — Gra Ork. A. Kostelanetz; 23.05 — Ze świata jazzu; 23.35 — Melodie na dobranoc — gra Orkiestra George'a Melachrina;

Telewizja

POZNAŃSKA:

18.40 — „Z teki poznańskich rysowników” (lok.); 18.55 — Rep. filmowy „Izotopy w przemysie” (W-wa); 19.10 — Program rozrywkowy (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.50 — „Ktośkolwiek wiedziałby o jej losie” — rep. literacki dla młodzieży od lat 16 (W-wa); 20.35 — Sprawozdanie filmowe z zawodów narciarskich o Memorial Br. Czecha (W-wa); 20.45 — „Życie nie przebacza” — film fabul. prod. rumuńskiej od lat 18 (lok.).

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny, dyryguje J. Katielwicz, solista-skrzypek — Roman Totenberg (USA);

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJI — (chir.-inter.-otolar). SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA (chirurgia, interna) — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano, w święta od godz. 15. PTEKI: ul. Mickiewicza 22, ul. Alfr. Lampego 2, ul. Dzierżyńskiego 107, ul. Matejki 1, ul. Głogowska 146, ul. Główna 53.